



ŚWIĘTY WOJCIECH

PISMO PARAFIALNE

Nr 5(166)



POZNAŃ



Maj 2020 r.

BYŁ NASZYM OJCEM

W maju będziemy obchodzić 100 rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Mimo upływu lat papież jest nam bardzo bliski; mamy wiele wspomnień związanych z życiem i posługiwaniem Świętego Papieża.

Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach. Podstawą jego życia – niezmiennie od dzieciństwa – była modlitwa, osobisty kontakt z Bogiem... Trudne doświadczenia z młodości, połączone z wytrwałością i zaufaniem do Boga, stanowiły solidny fundament, na którym opierała się cała jego misja. Nigdy nie zmieniał swojego stylu i sposobu duszpasterzowania w Kościele. Był wrażliwym i mądrym człowiekiem, który rozumiał ludzi i ich problemy.

16 października 1978 r. kardynał Karol Wojtyła został wybrany na następcę św. Piotra. Przyjął imię Jan Paweł II i Maryję jako powierniczkę oraz opiekunkę kolejnej misji w Kościele. Był nam Ojcem od chwili wybrania, kiedy z balkonu bazyliki św. Piotra mówił o Polsce – „kraju dalekim”, a jednocześnie bliskim przez wiarę i chrześcijańską kulturę.

Święty Jan Paweł II był królem polskich serc, przewodnikiem na drogach ku dobru i Bogu. Całym sercem kochał Polskę, cały naród. Dawał temu wyraz przy każdym spotkaniu z rodakami w ojczyźnie, Rzymie i na całym świecie. Odwiedzając Polaków w kraju, miał świadomość, że jest mile widziany, oczekiwany, jak ojciec w rodzinnym domu. Czuł się tutaj dobrze, nabierał nowych sił, by powrócić do Watykanu umocniony na duchu i ciele.

23 października 1978 r. w *Liście do Polaków* papież powiedział: *Nielatwo jest zrezygnować z powrotu do Oj-*

czynny (...). Proszę Was tylko, aby to odejście jeszcze bardziej nas połączyło i zjednoczyło w tym, co stanowi treść naszej wspólnej miłości. (...) kiedykolwiek przyjmować będziecie błogosławieństwo papieża Jana Pawła II, przypomnijcie sobie, że wyszedł on spośród Was i że ma szczególne prawo do Waszych serc i Waszej modlitwy.

Święty Jan Paweł II był nam Ojcem w trudnych latach stanu wojennego, kiedy padały słowa słyszane na całym świecie, słowa, które brały w obronę skrzywdzonych. Gdy Polska odzyskała prawdziwą niepodległość, cieszył się z odzyskanej wolności, prosząc Boga słowami: *Naucz nas być wolnymi.*



Fot. Adam Bujak

Papież przypominał o naszych korzeniach chrześcijańskich i tożsamości narodowej, o naszej roli i miejscu w Europie. Nawoływał do solidarności i troski o najuboższych, dawał nadzieję młodym i pociechę cierpiącym, mówił o miłosierdziu Bożym i pojednaniu.

Przewodnym motywem posługi biskupiej Karola Wojtyły były słowa: *Totus Tuus*. Są one skrótem formuły zawierzenia Mate Bożej, formuły, która brzmi: *Cały Twój jestem i wszystko moje jest Twoje. Przyjmuję Cię jako moje wszystko. Daj mi Twe serce, Maryjo.* Dzięki szczególnemu zwróceniu się ku osobie Matki Zbawiciela, św. Jan

Paweł II jest nazywany papieżem maryjnym.

Do chwały świętych Jan Paweł II został wyniesiony przez papieża Franciszka 27 kwietnia 2014 roku. Na datę liturgicznego wspomnienia wybrano dzień 22 października, przypadający w rocznicę uroczystej inauguracji pontyfikatu papieża Polaka.

Krystyna Ludwiczak



Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że Krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz.

św. Jan Paweł II

Papieskie intencje modlitewne na rok 2020

Ojciec święty Franciszek pragnie zwrócić uwagę wiernych na konkretny problem społeczny. Warto o tym pamiętać w naszych codziennych modlitwach.

Intencja ewangelizacyjna na maj, powierzona Apostolstwu Modlitwy przez papieża:

za diakonów.

Módlmy się, aby diakoni, wierni służbie Słowa i ubogim, byli znakiem ożywiającym dla całego Kościoła.

MÓJ EKSPEDYT

W numerze 7(146) naszego miesięcznika, pisząc o drodze neokatechumenalnej, obiecałem, że napiszę o spotkaniu z Jezusem Chrystusem. Słowo się rzekło, kobyłka u płota, jak mówi porzekadło. Słowa trzeba dotrzymywać. W marcu 2019 zostałem stypendystą ZUS-u i stąd mam trochę więcej czasu. Ale do rzeczy.

W 2004 roku pracowałem w polsko-niemieckiej firmie produkującej naczepy, służące do rozładunku kontenerowców. Odbiorcą był cały świat, z wyjątkiem Antarktydy. Tam nie ma portów. Pewnego marcowego dnia wezwał mnie prezes firmy i oznajmił mi, że mam zaraz udać się do domu, pożegnać z żoną i dziećmi. Zanim dokończył, przez głowę – jak błyskawica – przeleciała mi myśl, że musiałem chyba przegapić jakąś straszną wadę i idę do więzienia. Po kilku minutach dowiedziałem się, że następnego dnia wylatujemy do Chile, aby usunąć usterkę w porcie nieopodal Antofagasty, usterkę, z którą obsługa portu nie bardzo może sobie poradzić. Kierownikiem ekspedycji został mój niemiecki kolega Heinz (to jest imię, nie nazwa ketchupu). A u nich: „Ordnung muss sein”, więc zaplanował całą wyprawę. Wyszło, że zajmie nam ona dwa



Chile 2004, Viña del Mar, sanktuarium św. Ekspedyta – kaplica

tygodnie: przez Berlin, Madryt do Santiago de Chile, stamtąd lokalnymi liniami do Antofagasty (ten kraj ma 5 tys. km długości) i wypożyczonym samochodem do miasteczka portowego Mejillones (czyt. Mechijones). Potwornie zmęczeni podróżą (trwała chyba 24 h), po jednodniowym odpoczynku, udaliśmy się do portu, aby wykonać zadanie. A tu mała niespodzianka: dostaliśmy do pomocy dwóch

pracowników z załogi portu – Indian. Fajne chłopaki, z którymi, mimo trudności językowych (znali tylko hiszpański w przeciwieństwie do kierownictwa mówiącego również po niemiecku), błyskawicznie się dogadaliśmy. Pod wieczór okazało się, że wszystkie trailery są naprawione. Wprawiło to w doskonały nastój mojego kolegę Heinza, który pomyślał, że zaoszczędzi ładną sumkę na kosztach pobytu. O naiwny. Wezwał człowieka pośredniczącego w zakupie trailerów, wręczył mu bilety powrotne i wysłał do Santiago, aby przebukował je na najbliższy z możliwych lotów. Ten wrócił na następnym dzień i oznajmił, że jest to niemożliwe, że można kupić jedynie nowe, bo te zostały kupione w superpromocji. Heinz szybko usiadł

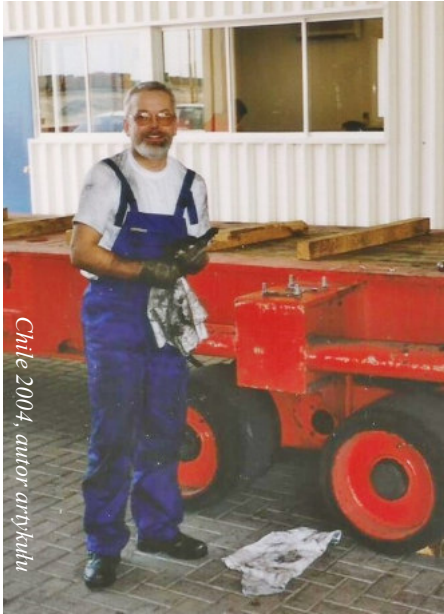
z kartką i ołówkiem. Wyszło, że taniej jest siedzieć w Chile. W ten oto prosty sposób wędrowaliśmy po Chile, pozorując rozmowy biznesowe w portach nad Pacyfikiem, aż któregoś dnia zakotwiczyliśmy w miasteczku Viña del Mar, niedaleko Valparaíso. Dzisiaj jest to duża miejscowość wczasowa. Któregoś dnia, włócząc się z nudów po mieście, zauważyłem ze zdziwieniem ogromny słup reklamy wielkoformatowej obok dachu kościoła. Takich rzeczy jeszcze w życiu nie widziałem. Jaki proboszcz pozwoliłby, aby reklama „wchodziła” do kościoła. To był kościół katolicki parafii pw. Santa María de los Ángeles, a jednocześnie sanktuarium św. Ekspedyta, tego św. Ekspedyta z naszego kościoła! Wtedy mnie oświeciło!

Zrozumiałem, że to wszystko, w czym uczestniczę, nie jest jakimś cudownym zbiegiem okoliczności, zrządzeniem losu, przypadkiem, fajną wycieczką, ale Bożym planem. Nie ma przypadku w tym, że leci się na drugi koniec świata i w kościele spotyka tego samego św. Ekspedyta który patrzy na mnie w moim parafialnym kościele. Zrozumiałem, że przez znaki mówi do mnie Jezus, że jest Panem mojej

cd. str. 3

Diakonowi Szymonowi za poprowadzone rekolekcje wielkopostne, przygotowujące nas do przeżycia świąt Wielkiejnocy, ks. Proboszczowi Trojanowi, ks. Mieczysławowi, ks. Jerzemu i dk. Szymonowi za przygotowanie i celebrowanie Triduum Paschalnego oraz wygłoszone słowo Boże, Wszystkim zaangażowanym w przygotowanie CIEMNICY i GROBU PANSKIEGO, Tym, którzy zechcieli być odpowiedzialnymi za oprawę muzyczną, Panu Damianowi Matuszakowi za obsługę techniczną, czuwanie nad kamerą i nagłośnieniem, dzięki czemu obraz i dźwięk mógł dotrzeć do naszych domów, składamy – z serca płynące – podziękowania.

Wdzięczni Parafianie



historii, że to wszystko, co mnie spotyka, jest Jego dziełem, że zatroszczył się o mnie w każdym punkcie podróży. W Madrycie np. tak wszystko zaplanował, że zdążyłem wydostać się z miasta przed zamachem bombowym, który miał miejsce nad ranem, o czym dowiedziałem się po powrocie. Zrozumiałem, że Pan Bóg przez św. Ekspedyta mówi do mnie, biedaczka i grzesznika. Spojrzałem innymi oczami na fakty z mojego życia, najtrudniejsze chwile, których nie rozumiałem, które odrzucałem. Dzisiaj wiem, że były potrzebne, aby mi pokazać, że Chrystus nigdy nie zostawia człowieka z jego problemami, że miłość Jezusa do człowieka jest z niczym nieporównywalna, tylko ludzkie ograniczenia nie pozwalają nam jej dostrzec. Po pewnym czasie dowiedziałem się od naszego, dzisiaj już śp., ks. Marka, czym patronem jest ten „mój” Święty. To patron spraw najtrudniejszych.

Teraz wiem, że skoro Chrystus, mnie – parafianina świętojciechowego obdarzył takimi łaskami, to udziela ich również innym, trzeba je tylko dostrzec. A jeżeli ktoś ma z tym problem, to wcale nie musi jechać do Chile, wystarczy, że przyjdzie na katechezy – które co roku (czasami dwa razy w roku) głoszone są w naszej parafii – i poprosi o światło oczy wiary.

Na koniec ogromna prośba... Jeżeli w swoim życiu doświadczyłeś Boga (a jestem przekonany, że doświadczyłeś) i możesz o tym opowiedzieć – napisz. Świat naprawdę potrzebuje świadków. Nikt już nie chce słuchać gadających głów. Nie musimy się wstydić wiary w Jezusa Chrystusa. Jak na razie nikt nam głowy z tego powodu nie utnie, a Twoje świadectwo pomoże drugiemu. Papież Franciszek

woła o ewangelizację na placach, dachach, ulicach. A dlaczego nie w naszej gazecie?

Święty Paweł w Liście do Hebrajczyków – czyli do naszych starszych braci w wierze, nawróconych z judaizmu – jako katechista wspiera ich w trudnościach i prześladowaniach, które przeżywają. I co im mówi? Pokazuje, jak Bóg Jahwe działał w ich życiu i życiu ich przodków i jakie to były wielkie rzeczy (Hbr 11,24-33). Dlatego ta mała wspólnota chrześcijan przetrwała, była wsparciem dla innych.

Napisz o swoim doświadczeniu Boga. Daj świadectwo w zlaicyzowanym Poznaniu. Niech inni zobaczą, że są w naszych parafiach ludzie wierzący. Odwagi! Ty też możesz ewangelizować...

Tomasz Kowalski

ANDRZEJ BOBOLA, NIEZŁOMNY PATRON POLSKI

„W roku 1938 byłem naocznym świadkiem powrotu męczennika do Ojczyzny” – wspomina św. Jan Paweł II, kierując słowa do wiernych, zgromadzonych na modlitwie Anioł Pański 29 maja 1988 roku. „Albowiem jego trumna, jego relikwie wracały do Polski poprzez różne miasta, między innymi Kraków, zanim dotarły do Warszawy. I pamięć tego spotkania ze świętym męczennikiem pozostaje dla mnie niezatarta.

Kiedy zapoznałem się z jego życiorysem, z okolicznościami śmierci oraz z losami pośmiertnymi, jeszcze bardziej przejrzysty stał się dla mnie znak, jakim jest święty Andrzej Bobola. Jego życie symbolizuje jakiś wielki okres dziejów Polski, Polski unijnej, Rzeczypospolitej trzech narodów, Polski, w której wraz z unią znalazły się także dwie odmiany chrześcijaństwa: chrześcijaństwo łacińskie – rzymskie – i chrześcijaństwo wschodnie, zarówno w formie prawosławnej, jak też w formie katolickiej, to znaczy Kościół unicki. To wszystko należy do naszej historii, do historii narodu, do historii Kościoła.

Ale święty Andrzej Bobola jest nie tylko szczególnym, jakby powiedzieć, syntetycznym znakiem naszej historii, przede wszystkim wieku XVII, (...); święty Andrzej jest równocześnie jakimś znakiem prorockim. Jeżeli uświado-



Uroczystości na dworcu w Krakowie, 1938 rok

mimy sobie, że po odkryciu relikwii jego ciała, które pozostało mimo wszystko nienaruszone, przy tym ciele jako przy znaku danym od Boga skupili się wszyscy wierzący, zarówno katolicy, jak i prawosławni, i wspólnie otaczali go czcią, to można w tym widzieć także jakąś zapowiedź spotkania się chrześcijan z Zachodu i ze Wschodu, zapowiedź

tego dojrzałego owocu zjednoczenia chrześcijan, wysiłku ekumenicznego, który Kościół podejmuje razem z odłączonymi naszymi braćmi, rozłączonymi od nas braćmi chrześcijańskimi, zwłaszcza od czasu Soboru Watykańskiego II. Tak więc postać ta pozostaje bardzo wymowna.

Bóg pozwolił świętemu Andrzejowi stać się znakiem, znakiem nie

tylko spraw przeszłych, ale także spraw, na które czekamy, do których się przygotowujemy, znakiem nie tylko tego, co dzieliło i dzieli, a dzieliło aż do śmierci męczeńskiej, ale także tego, co ma połączyć.

Kościół w uroczystości św. Andrzeja Boboli modli się właśnie o to zjednoczenie chrześcijan, ażeby «byli jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie» [por. J 17,21]” (<http://www.bobolamarciszow.pl/andrzej-bobola/jan-pawel-ii-o-sw-andrzeju-boboli-10709>).

Beatyfikacji Świętego dokonał 30 października 1853 r. w Rzymie bł. Pius IX, a kanonizacji – 19 kwietnia 1938 r.

Pius XI. Pius XII w roku 1957 opublikował encyklikę *Invicti Athletae Christi*, poświęconą św. Andrzejowi Boboli, a św. Jan Paweł II ogłosił go głównym patronem naszego kraju.

Szczególnym kultem Święty cieszy się w Warszawie, w narodowym sanktuarium św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej, gdzie znajduje się trumna z jego relikwiami, sprowadzonymi do Polski 20 czerwca 1938 roku.

Polacy oddają mu cześć także w miejscu jego urodzenia, podsanockiej Strachocinie. Tutaj, w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej zachowała się chrzcielnica, gdzie ochrzczony był męczennik.

Andrzej Karczmarczyk

„CUDOWNY” ŚW. ANTONI Z RADECZNICY

„Jasna Góra Lubelszczyzny”, „Częstochowa Wschodu” – tak określane jest sanktuarium w Radeczniczy, jedyne na świecie miejsce objawień św. Antoniego, objawień udokumentowanych i autorytetem Kościoła uznanych za autentyczne. 8 maja 1664 r. św. Antoni objawił się w Radeczniczy Szymonowi Tkaczowi i obiecał, że będzie to szczególne miejsce łaski, że ktokolwiek tutaj za jego przyczyną zwróci się do Boga, bez pociechy nie odejdzie.

Święty wypowiedział wówczas takie słowa: *Jam jest św. Antoni. Mam to z woli Najwyższego Pana, abym tobie opowiedział, iż na tym miejscu Chwała Boga Najwyższego odprawiać się będzie. Przeze mnie chorzy, ślepi, chromi i różnymi dolegliwościami utraپieni, znajdować i otrzymywać będą pociechy swoje. Chorzy zdrowie, ślepi wzrok, chromi chód, zgoła wszyscy uciekający się na to miejsce, bez łaski nie odejdą.*

I faktycznie, św. Antoni już 336 lat pozostaje wierny złożonej obietnicy. A oto cuda odnotowane w ostatnich latach...

Ewelina w listopadzie 2010 r. w wypadku została przygnieciona przez samochód – miała zmasakrowaną, zmiażdżoną twarz, potrzebna była jej rekonstrukcja. Nastolatka kilka miesięcy pozostawała w śpiączce. Bezradni lekarze chcieli, aby rodzice podpisali zgodę na odłączenie aparatury podtrzymującej życie. W tym czasie w sanktuarium w Radeczniczy trwała modlitwa za przyczyną św. Antoniego. Ewelina obudziła się ze śpiączki. Zdała maturę, podjęła studia na Politechnice Rzeszowskiej.

Inny przypadek: mała Ula urodziła się bez ciała modelowatego, łączącego półkule mózgowie, z wadą serca i innymi śmiertelnymi chorobami. Rodzice dziecka nie poddali się i ratunku szukali u św. Antoniego. Urszulka ozdrowiała, żyje; mając 11 miesięcy, zaczęła chodzić, dzisiaj ma 12 lat.

Radecznicza jest miejscem prężnego kultu św. Antoniego. Papież Franciszek – 14 lipca 2014 r. – nadał sanktuarium tytuł bazyliki mniejszej.

Najbliższe Msze Święte o **uzdrowienie duszy i ciała** zostaną odprawione: 18 maja, 10 lipca, 11 września i 13 listopada br. o godz. 15.00.

Bolesław Psuja



KALENDARIUM

INFORMATOR PARAFIALNY

- 1 V św. Józefa, Rzemieślnika; Święto Pracy
- 3 V Światowy Dzień Modlitw o Powołania; Święto Narodowe Trzeciego Maja
- 2 V NMP Królowej Polski, uroczystość
- 6 V Świętych Filipa i Jakuba, święto
- 8 V św. Stanisława Kostki, patrona Polski, uroczystość
- 13 V NMP Fatimskiej, wspomnienie
- 14 V św. Macieja Apostoła, święto
- 16 V św. Andrzeja Boboli, patrona Polski, święto
- 24 V Wniebowstąpienie Pańskie, uroczystość
- 31 V Zesłanie Ducha Świętego, uroczystość

Aktualni duszpasterze:

ks. Trojan Marchwiak – proboszcz parafii

(tel. 793 842 860);

ks. Jerzy Stranz, rezydent; ks. Mieczysław Mikołajczak.

Porządek Mszy Świętych:

– w niedziele i święta: 8.00; 9.30; 11.00 (dla uczniów szkoły podstawowej);

12.15; 18.00 i 20.15 (akademicka)

– w święta będące dniami pracy: 8.30 i 18.30

– w dni powszednie: 8.30 i 18.30.

Spowiedź św.:

– 15 min przed każdą Mszą Świętą i w sobotę od godz. 18.00

– w I czwartek miesiąca od godz. 17.00

– w I piątek miesiąca w godz. od 16.00 do 19.30.

Biuro parafialne (tel. 61 851 9012; 793 842 860) czynne: w poniedziałki i piątki, godz. 16.30-17.30; we wtorki i czwartki, godz. 9.00-10.00 (z wyjątkiem I piątku miesiąca i świąt).

Konto parafii: Santander Bank Polska SA.

Nr konta: 85 10901362 000000003602 2318.

Strona internetowa parafii: www.swietywojciech.archpoznan.pl.

E-mail parafii: swietywojciech@archpoznan.pl.

Pismo parafialne „Święty Wojciech”: miesięcznik, nakład 250 egz.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha, Wzgórze św. Wojciecha 1, 61-748 Poznań.

Redaguje zespół (w porządku alfabetycznym): Leszek Helak, Małgorzata Helak, Andrzej Karczmarczyk, Justyna Łopaczyk, ks. proboszcz Trojan Marchwiak (opiekun redakcji), Bolesław Psuja (członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej).

Druk: DRUKARNIA 365.PL, ul. 23 Lutego 16, 61-742 Poznań, tel. 500 208 533.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich adiustacji. Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń.

Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z tytułu wydawania miesięcznika. Ofiary złożone na ogłoszenia i reklamy są przeznaczone na pokrycie kosztów druku. Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w biurze parafialnym.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że wysyłając określoną sumę na parafialne konto bankowe, można uzyskać podstawę do odliczenia od podatku za bieżący rok podatkowy.

W tytule wpłaty lub przelewu niezbędny jest dopisek: „darowizna na cele kultu religijnego” lub „darowizna na cele statutowe Kościoła katolickiego” albo „darowizna na Kościół”.